

**Marta Buszman**

Katolicki Uniwersytet Lubelski  
Jana Pawła II

## **Problemy z realizacją idei multikulturalizmu we współczesnej Europie**

### **Problems with the implementation of the idea of multiculturalism in the contemporary Europe**

**Słowa kluczowe:**

multikulturalizm, ideologia, Europa

**Key words:**

multiculturalism, ideology, Western

**Abstract**

The development of the idea of multiculturalism began on the Occident as the result of the cultural revolution of 60s and 70s. It was exported especially by the Green Party and the other left-wing groups, which functioned on the Occident. Relativism is the background of that ideology. Followers of the postmodern Multikulti are negatively oriented to national and Christian heritage according to the relativism. We can mention unassimilated immigrants, destruction of centuries – old tradition and rejection of faith as the endangerments of multiculturalism. Multiculturalism does not care about the understanding, who human being is and what the culture is, but creates the vision without providing for consequences.

**Wprowadzenie**

Rozwój multikulturalizmu jako idei rozpoczął się na Zachodzie na skutek rewolucji kulturowej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Ta sztucznie wykreowana idea nie prowadziła do wzajem-

nej afirmacji różnych kultur, ale do wzajemnego wyniszczania się. Rozpowszechniona została przede wszystkim przez partię Zielonych oraz inne grupy lewicowe, które funkcjonowały na Zachodzie. Zwolennicy idei głosili wszechogarniającą tezę o równości kultur i cywilizacji. Jednak szybko można było zaobserwować, że owa otwartość łączyła się z rezygnacją i zepchnięciem chrześcijaństwa z przestrzeni publicznej<sup>1</sup>.

W artykule przedstawimy jakie zagrożenia niesie za sobą multikulturalizm. Postaramy się udowodnić, że idea multi-kulti przegrywa dziś, gdyż u jej źródeł stoi postmodernistyczna ideologia skrajnie niechętna do tradycji chrześcijańskiej i narodowej. Do opisanego procesu kulturowego posłużymy się przykładami państw z Europy Zachodniej, zwłaszcza Wielkiej Brytanii, Francji czy Niemiec. Przypomnimy również negatywną diagnozę na temat multikulturalizmu wygłoszoną już kilka lat temu przez przywódców najważniejszych państw europejskich.

Opisując kryzys multikulturalizmu sięgniemy do autorów, którzy negatywnie oceniają zjawisko obrazu zmian kulturowych na Zachodzie. Jednak żeby uniknąć zarzutu stronniczości skorzystamy też z prac autorów, którzy idee multi-kulti bronią i są jej zwolennikami. Pomoże mi to w podjęciu krytyki tego procesu kulturowego.

Spróbujemy sobie odpowiedzieć czy wszystkie kultury i cywilizacje mogą być postawione na równi oraz czy multikulturalizm ubogaca jednostki i całe grupy społeczne.

### **Relatywizm jako fundament**

W latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku, jednym z najbardziej wpływowych myślicieli był włoski komunista Antonio Gramsci<sup>2</sup>. Znała brytyjska dziennikarka, Malanie Phillips, w swojej książce *Londonistan* pisze, że Gramsci zaplanował najskuteczniejszy sposób zniszczenia społeczeństwa Zachodu przez zniszczenie jego kultury i moralności. Zgodnie z nim nie mobilizowano klasy robotniczej, by przejęła kontrolę nad światem. Wojna kulturowa polegała przede wszystkim na zepchnięciu większościowych poglądów na moralność i zastąpieniu ich wartościami marginalnej grupy społecznej. W tym celu przejmowano wszystkie instytucje społeczne – szkoły, uniwersytety, kościoły, media, sektory prawne oraz „pilnowano,

<sup>1</sup> M. Ryba, Multikulturalizm w Europie Zachodniej – historia i teraźniejszość, w: *Człowiek w Kulturze 24*, Lublin 2014, s. 35-50.

<sup>2</sup> Zob. S. Kowalczyk, Gramsci Antonio, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 4, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2003, s. 80-81.

by cała ta intelektualna elita śpiewała hymny z tego samego psalterza rewolucji”<sup>3</sup>.

Możemy dostrzec, iż rewolucyjne cele włoskiego komunisty zostały zrealizowane w Wielkiej Brytanii. To właśnie tam inteligencja została pozyskana niemal w całości. Kodeksy moralne społeczeństwa zostały podważone i osłabione w miarę jak wszystkie bariery padły. Marginalizowane dotąd grupy, takie jak matki, które nigdy nie były zamężne, czy transseksualiści, stały się nagle arbitrami moralności, zdefiniowanej tak, by uniknąć wartościowania, a przez to ranienia ich uczuć. Nauczyciele odmawiali przekazywania uczniom wiary w instytucję małżeństwa lub mówienia im o tym, że zbyt wczesne rozpoczęcie aktywności seksualnej przez uczniów czy branie narkotyków jest złem. Zamiast tego przedstawiali fakty i pozwalali uczniom decydować samym<sup>4</sup>.

Warto również podkreślić, że Malanie Phillips, opisując wojnę kulturową w Wielkiej Brytanii, związaną z masowym napływem muzułmańskich imigrantów, swój wywód oparła na pokazaniu potężnego kryzysu kulturowego, jaki dotknął kraje Zachodu po tak zwanej kulturowej rewolucji lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Pokazała wymownie, że ideologia multikulturalizmu jest właśnie pokłosiem tamtej rewolucji<sup>5</sup>.

Idea multikulturalizmu nie zasadza się jedynie na uznaniu oczywistego faktu, że ludzie żyją i rozwijają się w różnych kulturach. Fundamentem tej ideologii jest relatywizm. „Na bazie relatywizmu zwolennicy postmodernistycznego multi-kulti z dużą niechęcią odnoszą się do spuścizny narodowej i chrześcijańskiej w Europie. Uznano wręcz, że są to dwa pierwiastki kulturowe, które sprowadziły na świat różnorakie wojny i nieszczęścia. Wraz z tym wszystkim pojawiła się propaganda regionalizmu, a to wszystko w imię rozbijania jedności wspólnot narodowych. Dla postmodernistów naród zalicza się do tych bytów społecznych, które zniewalają, więc trzeba je osłabić lub wręcz zlikwidować”<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> M. Philips, *Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, Warszawa 2010, s. 135.

<sup>4</sup> Tamże, s. 135-136.

<sup>5</sup> M. Ryba, *Multikulturalizm...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>6</sup> M. Ryba, Bankructwo utopi multi-kulti, *Nasz Dziennik* 21 lipca 2012. <http://www.naszdziennik.pl/mysl/5202,bankructwo-utopii-multi-kulti.html>

## Krytyka multi-kulti

Multikulturalizm zakładający, że różne kultury mogły współzysztować w ramach tego samego państwa, nie wchodząc sobie w drogę stanowił podstawę polityki wobec imigrantów w wielu krajach Europy Zachodniej (m.in. w Wielkiej Brytanii, Holandii, Danii, Francji, Niemiec) po tym jak od lat sześćdziesiątych zaczęły się w nich osiedlać rzesze pracowników z krajów Bliskiego Wschodu, Azji i Afryki<sup>7</sup>. Uważano, że owych imigrantów da się bardzo szybko zasymilować na bazie postmodernistycznego konsumpcjonizmu. W ten sposób ludzie nieraz z najdalszych zakątków świata bardzo szybko mieli stać się „multikulturalnymi” Brytyjczykami, Niemcami czy Francuzami. Tak miał się tworzyć nowy „naród europejski” na wzór „nowoczesnego, wielokulturowego narodu amerykańskiego”<sup>8</sup>.

Przybysze – często zupełnie obcy kulturowo – mieli problemy z odnalezieniem się w nowym środowisku i odgradzali się we własnych wspólnotach. A europejscy politycy – z jednej strony nie chcąc zniechęcać przybyszów i tracić rąk do pracy, z drugiej licząc na ich szybki wyjazd – nie potrafili zaproponować im żadnej skutecznej polityki integracyjnej. Taka obojętność przez długi czas była bardzo wygodna, jednak po wielu tragicznych wydarzeniach (np. zamachach terrorystycznych w Londynie, Madrycie czy zamieszkach we Francji) społeczeństwa i władze na Zachodzie zdały sobie sprawę, że brak integracji może stanowić problem.

Różnorakie konflikty narodowościowe, wyznaniowe skłoniły wielu polityków i politologów do zmiany stanowiska co do ideologii multikulturalizmu. Kraje Zachodu między innymi Francja, Niemcy, Wielka Brytania zaczęły coraz bardziej bronić się przed napływem emigrantów, w szczególności z krajów islamskich<sup>9</sup>.

Wszystko to potwierdza olbrzymi problem, jaki przeżywają kraje Europy Zachodniej. Wymownie potwierdził to premier Wielkiej Brytanii John Cameron, zabierając głos podczas konferencji na temat bezpieczeństwa zorganizowanej w Monachium: „Nie udało nam się stworzyć wizji takiego społeczeństwa – stwierdził – w jakim ludzie chcieliby uczestniczyć. Tolerowaliśmy nawet te społeczności, które działały w sposób sprzeczny

<sup>7</sup> I. Goral, Francja wobec zjawiska imigracji z krajów muzułmańskich w latach 1968-2008, w: *Analizy Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 24, red. J. Kłoczkowski, A. Gila, Lublin 2008, s. 5-30.

<sup>8</sup> T. Stylińska, Pożegnanie z „multi-kulti”, *Tygodnik Powszechny* 1 marca 2011, <http://tygodnik.onet.pl/swiat/pozegnanie-z-multi-kulti/jx9b1>

<sup>9</sup> I. Goral, *Francja...*, dz. cyt., s. 12-15.

z naszymi wartościami. Tymczasem kluczem do osiągnięcia prawdziwej spójności społecznej jest stworzenie silnego poczucia tożsamości narodowej i lokalnej”<sup>10</sup>.

W równie stanowczy sposób zabrała głos Angela Merkel, która powiedziała do członków organizacji młodzieżowej CDU (październik 2010 r.) następujące słowa: „Próba zbudowania w Niemczech społeczeństwa wielokulturowego zupełnie się nie powiodła. Emigranci powinni dążyć do integracji, a pierwszy ku temu krok to nauka języka niemieckiego. Nie powinniśmy być krajem, który sprawia przed światem wrażenie, że ci którzy natychmiast nie nauczą się mówić po niemiecku, albo dla których niemiecki nie był językiem, w którym zostali wychowani, nie są tu mile widziani”<sup>11</sup>.

Również jednoznaczne głosy dotarły z Włoch. Minister spraw wewnętrznych Roberto Maroni, na spotkaniu unijnych szefów MSW oświadczył: „Europa nic nie robi, by powstrzymać napływ ludzi. Włochy pozostawiono samym sobie, choć polityczne trzęsienie ziemi w Maghrebie może mieć destrukcyjne skutki dla nas wszystkich”<sup>12</sup>.

W Europie różnie reagowano na tak sformułowaną krytykę wielokulturowości, zależnie od orientacji i przekonań. Ale warto odnotować reakcję z Australii, która od zawsze uchodziła za wzór społeczeństwa wielokulturowego, prawdziwy raj multi-kulti. „Czas się obudzić. Wydawać pieniądze publiczne po to tylko, by stworzyć naród złożony z różnych plemion, to wielki eksperyment, który skończył się porażką, ponieważ aż nadto dobrze się udało” – pisał komentator dziennika *Melbourne Herald Sun*<sup>13</sup>.

Świat zachodni nagle zdiagnozował bankructwo idei multi-kulti i zaczęła się bronić przed napływem imigrantów. Multikulturalizm jest tak bardzo krytykowany, ponieważ rodzi znaczne problemy, przede wszystkim destabilizuje, a jak wiadomo kryzysy wzmagają niepokoje w społeczeństwie.

---

<sup>10</sup> T. Stylińska, *Pożegnanie...*, cyt.,  
<http://tygodnik.onet.pl/swiat/pozegnanie-z-multi-kulti/jx9b1>

<sup>11</sup> „Multikulti” się nie udało, *Rzeczpospolita* 17 października 2010,  
<http://www.rp.pl/artukul/550482.html>

<sup>12</sup> T. Stylińska, *Pożegnanie...*, cyt.,  
<http://tygodnik.onet.pl/swiat/pozegnanie-z-multi-kulti/jx9b1>

<sup>13</sup> Cyt. za: tamże.

### Negacja tradycji narodowej i chrześcijańskiej oraz wiary

Multikulturalizm ma rzekomo propagować równe traktowanie wszystkich kultur, lecz tak się nie dzieje. Niejednokrotnie zauważamy, że wprost narzuca się rozróżnienie i hierarchię różnych kultur i cywilizacji. Niechętnie odnosi się do spuścizny narodowej i chrześcijańskiej w Europie. Bardzo wyraźnie zepchnięcie tradycji chrześcijańskiej i narodowej możemy zaobserwować w Wielkiej Brytanii. „Chrześcijańska tożsamość Wielkiej Brytanii szybko stała się zaledwie wyobrażeniem. Niewiele osób chodzi do kościoła, jeszcze mniejsza liczba rodziców wysyła swoje dzieci do szkółki niedzielnej. Dla świeckiej elity Wielka Brytania to obecnie społeczeństwo «postchrześcijańskie». Tam zaś, gdzie jeszcze tak nie jest, elita ta jest zdecydowana to osiągnąć. Pod transparentem wielokulturowości i propagowania «różności kulturowej» władze lokalne i organy rządowe w systematyczny sposób tępią chrześcijan. Chrześcijańskie grupy wolontaryjne łamią zasady ustalone przez te instytucje, ponieważ jako chrześcijanie nie promują «różnorodności kulturowej». Traktuje się je podejrzliwie – nawet jeśli ich dotychczasowe działania uwieńczone były sukcesem”<sup>14</sup>.

We Francji niechęć wyznawców islamu do tradycji chrześcijańskiej przybiera w ostatnich latach na sile. Ludność islamska jest dumna ze swojej przynależności do grupy etnicznej i kręgu kulturowego. Można zaobserwować, że obecne tendencje wskazują na coraz to większe zainteresowanie środowisk islamskich swoją religią. Świadczyć o tym może duża ilość nowo powstających meczetów i osób aktywnych religijnie, a przynajmniej obchodzących święto Ramadanu. By sprostać wymogom Ramadanu, Maroko, Algieria i Turcja wysłały w 2008 roku do Francji 150 imamów, aby w wystarczającym stopniu zapewnić wiernym lekturę Koranu, zgodnie z zasadami święta. „Francuzi, szczególnie w miastach o dużym odsetku ludności pochodzenia arabskiego, jak np. Marsylii, coraz częściej obawiają się, czy zaistniała sytuacja nie zagrozi narodowej tożsamości mieszkańców kraju. Młodzież islamska przejmując nie tylko duchową część swojej kultury, ale także powraca do arabskich norm społecznych. Kobiety dobrowolnie poddają się zasadzie podległości w życiu rodzinnym i społecznym, zanika zainteresowanie ich wykształceniem. Jest to nowa, niepokojąca sytuacja, tym poważniejsza, że nadal notuje się napływ dużej liczby emigrantów z kraju Magherbu”<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> M. Philips, *Londonistan...*, dz. cyt., s. 126-127.

<sup>15</sup> I. Goral, *Francja...*, dz. cyt., s. 14-15.

## Obrońcy multikulturalizmu

Współczesny obrońca multikulturalizmu – Tariq Modood<sup>16</sup> w swojej książce przekonuje, że multikulturalizm jest nam dziś bardziej potrzebny niż kiedykolwiek wcześniej. Podkreśla, że potrzebujemy integracji w różnorodności i równości. Modood twierdzi, że narodziny islamskiego terroryzmu i teorii o zderzeniu cywilizacji wcale nie dyskredytują multikulturalizmu. W książce możemy przeczytać: „W XXI wieku, jak nigdy wcześniej, musimy włączyć muzułmanów we współczesne koncepcje demokratycznego obywatelstwa. Nowoczesny multikulturalizm odchodzi od idei «integracji przy zachowaniu własnej tożsamości» na rzecz «integracji obywatelskiej z poszanowaniem prawa do różnicy»”<sup>17</sup>.

Możemy również zobaczyć, że w obronie multikulturalizmu staje także Unia Europejska. Współczesna Unia mimo kryzysu multikulturalizmu staje się coraz bardziej multikulturowa. Powodów jawi się wiele, ale głównym jest proces rozszerzenia o nowe kraje członkowskie. Zauważmy, że nigdzie na świecie, poza Unią Europejską, nie ma takich różnic językowych, odmienności religijnych czy światopoglądowych. Dlatego też wprowadzany jest szereg imprez mających na celu promocję różnorodności. Rok 2008 był Europejskim Rokiem Dialogu Międzynarodowego ogłoszonego przez Komisję Europejską. Za podstawowe cele postawiono sobie przede wszystkim promocję różnorodności kulturowej oraz jej poszanowanie. Istotne było także budowanie oraz wspieranie idei solidarności społecznej oraz relacji partnerskiej z krajami członkowskimi Unii Europejskiej jak i z krajami spoza Unii. We wszystkich krajach podejmowane były działania mające na celu propagowanie idei dialogu międzynarodowego, sprzyjające integracji środowisk wielokulturowych. W każdym kraju organem nadzorującym było Narodowe Centrum Kultury<sup>18</sup>.

Kolejną inicjatywą promującą multi-kulti w Unii Europejskiej jest program Europejska Stolica Kultury. Idea została zapoczątkowana przez grecką minister kultury Melinę Marcouri. Wyróżnienie takie wiąże się z dofinansowaniem z budżetu unijnego przedsięwzięć z zakresu promocji kultury oraz poprawy infrastruktury. Program ten sprzyja promowaniu różnorod-

<sup>16</sup> Tariq Modood jest profesorem socjologii, nauk politycznych i polityki publicznej oraz założycielem i dyrektorem Centre for the Study and Ethnicity na Uniwersytecie Bristolskim, w Wielkiej Brytanii.

<sup>17</sup> T. Modood, *Multikulturalizm*, Poznań 2014, s. 195.

<sup>18</sup> <http://dialog2008.pl/>

ności kulturowej Europy, pozwala zapoznać się z obcą kulturą, ludźmi, dziełami kultury.

Na terenie Europy Zachodniej organizowane są również szeregi corocznych konferencji dotyczących np. nowoczesnych rozwiązań w wielokulturowej przestrzeni miejskiej. W takich sympozjach uczestniczą przedstawiciele różnych miast i środowisk naukowych z Europy i Ameryki. Organizatorzy tych spotkań korzystają ze środków unijnych – Unia Europejska stara się wspierać wszelkie inicjatywy w tym zakresie. Wykładowcy są zwolennikami multikulturalizmu, wskazują, że najbardziej wartościowe są te miasta, które posiadają obywateli z wielu kultur i cywilizacji<sup>19</sup>.

### Podsumowanie

Ideologia multikulturalizmu była najbardziej rozpowszechniona po rewolucji lewicowej pod koniec lat 60. XX wieku, a następnie od lat 70. i 80. propagowana w całej Europie. Fundamentem dla promocji multikulturalizmu był z kolei postmodernizm, który z założenia był nastawiony niechętnie do dwóch fundamentów kultury europejskiej, a mianowicie do chrześcijaństwa i do wspólnot narodowych. Dążono do zbudowania nowej struktury państwa, której bazą społeczną miałyby być społeczeństwo multikulturalne wolne od jakichkolwiek przywiązań do tradycji narodowych. Chciano wykazać, że państwo pozbawione odniesień do tradycji będzie idealne, ponieważ uchroni swoich obywateli od wojen religijnych, uprzedzeń oraz dyskryminacji. U podstaw tej wizji stało przekonanie o równości wszystkich kultur.

Proces wszczepiania ideologii multikulturalizmu sprawił, że zniszczeniu uległy niektóre z tradycyjnych kultur narodowych, a ponadto wypchnął z przestrzeni życia publicznego chrześcijaństwo. Wydawać by się mogło, że ideologia multikulturalizmu wraz ze swym założeniem równości kultur, odniosła zamierzony efekt, dopóki świat nie doznał szoku w wyniku ataków terrorystycznych, jakie miały miejsce 11 września 2001 r. Zdiagnozowano wówczas, że ludzie, którzy stoją za tą zbrodnią, wywodzą się gdzieś z Europy, z warstwy średniej i co więcej zliberalizowanej. Kolejne wydarzenia, które miały tym razem miejsce w Europie i które działy się za sprawą mniejszości narodowych sprawiły, że ci którzy dotychczas przyklaskiwali propagatorom multikulturalizmu, nagle zdali sobie sprawę, że jest to wizja, której realizacja stanowi raczej zagrożenie niż szansę. Przywódcy

---

<sup>19</sup> M. Ryba, *Multikulturalizm...*, dz. cyt., s. 46-47.



czołowych państw Unii Europejskiej zaczęli nagle dostrzegać, że obecny problem islamizacji Europy jest konsekwencją ideologii multikulturalizmu. W praktyce możemy zobaczyć, że multikulturalizm nie prowadzi do wzajemnej afirmacji różnych kultur, ale do wzajemnego wyniszczania się. Mieszanka różnych kultur nie owocuje niczym dobrym, a ostatecznie zwycięży cywilizacja najbardziej zwyrodniała. Multikulturalizm nie troszczy się o zrozumienie, kim jest człowiek i czym jest jego kultura, nie stoi na straży prawdy o człowieku i jego przeznaczeniu.

### **Bibliografia**

1. *Europejska Stolica Kultury*, <http://dialog2008.pl/> (dostęp: 25.03.2015)
2. Goral I., Francja wobec zjawiska imigracji z krajów muzułmańskich w latach 1968-2008, w: *Analizy Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 24, red. J. Kłoczkowski, A. Gila, Lublin 2008
3. Kowalczyk S., Gramsci Antonio, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 4, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2003
4. Modood T., *Multikulturalizm*, Poznań 2014
5. Multikulti się nie udało, *Rzeczypospolita* 17 października 2010, <http://www.rp.pl/artukul/550482.html> (dostęp: 20.03.2015)
6. Philips M. Londonistan. *Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru*, Warszawa 2010
7. Ryba M., Multikulturalizm w Europie Zachodniej – historia i teraźniejszość, w: *Człowiek w Kulturze* 24, Lublin 2014
8. Ryba M., Bankructwo utopi multi-kulti, *Nasz Dziennik* 21 lipca 2012, <http://www.naszdziennik.pl/mysl/5202,bankructwo-utopii-multi-kulti.html> (dostęp: 24.03.2015)
9. Stylińska T., *Pożegnanie z „multi-kulti”*, *Tygodnik Powszechny* 1 marca 2011, <http://tygodnik.onet.pl/swiat/pozegnanie-z-multi-kulti/jx9b1> (dostęp: 24.03.2015)

*Marta Buszman* – magister kulturoznawstwa na Wydziale Filozofii KUL, obecnie doktorantka tego Wydziału. Główny przedmiot jej badań stanowią elementy istotne dla funkcjonowania kultury. Interesuje się zwłaszcza filozoficznymi analizami doświadczenia religijnego.